



## SYNTETYCZNE SZALEŃSTWO: Z NAJNOWSZEJ HISTORII PROBLEMU NARKOTYKOWEGO

Dawid Wiczorek

University of the National Education Commission, Krakow

dawid.wiczorek@up.krakow.pl

ENGLISH TITLE: SYNTHETIC MADNESS: FROM THE NEWEST HISTORY OF  
A DRUG PROBLEM

### ABSTRACT

The increased recent popularity of synthetic drugs provokes a need to rethink the complex relation between humans and drugs throughout history to date. Considering the development of a drug problem predominantly based on the idea of use and abuse of both legal and illegal substances, this paper traces various functions that drugs played in human life, beginning from the earliest history of mankind. In the context of the latest developments, the analysis focuses on the emergence of new, often synthetic psychoactive substances, along with legislation and drug policies implemented in different countries. This provides a basis for considering the cultural, social and health consequences of drug abuse. Since the “synthetic turn” starting at the end of the 19th century, it seems that additional efforts need to be taken in order to meet the related challenges. This latest turn in the historical development of drugs is perceived as one of the most important moments when it comes to understanding coeval drug problems. Expanding the social awareness of the effects of drug consumption seems to lie among the crucial factors preventing societies from solving drug-related problems, including crime, health, social exclusion, poverty, overdoses, and death. The paper concludes that, while political and social endeavors are generally aimed at prevention, an equally important task may lie in the provision of high-quality, mass drug education.

KEYWORDS: Synthetic drugs, Drug use, Drug abuse, Drug policy, Narcotic, Transgression, Drug policy, Drug education

## WPROWADZENIE

W społecznej świadomości używanie substancji psychoaktywnych zwykle kojarzy się z indukowaniem odmiennych stanów psychicznych – od relaksacji, znieczulenia, pobudzenia, poprzez euforię, ekstazę, aż po doświadczenia mistyczne, religijne i duchowe. W istocie rzeczy, stany te mogą przypominać coś w rodzaju amoku, zamroczenia, czy wręcz szaleństwa. Zarówno opisy medyczne, jak i dostępne w kulturze masowej ilustracje stanów odurzenia narkotykami zdają się uzasadniać podobne skojarzenia. Zespół Johna Reada w książce zatytułowanej *Models of Madness: Psychological, Social and Biological Approaches to Psychosis* (2013) wskazuje na psychologiczne, społeczne i biologiczne podejścia do tego, czym jest szaleństwo (a konkretniej psychoza). Podejście to jest mocno osadzone w medycynie i psychiatrii, ale funkcjonują także inne ujęcia, jak to zaprezentowane przez Andrew Sculla w książce *Madness in Civilization. A Cultural History of Insanity, from the Bible to Freud, from the Madhouse to Modern Medicine* (2016), gdzie można znaleźć spojrzenie historyczno-kulturowe. Zagadnienie to stało się również przedmiotem analiz badaczy z obrębu historii idei, z Michélem Foucaultem na czele, który zasłynął między innymi próbą rekonstrukcji historii szaleństwa (Foucault 2006). Namysł nad tym pojęciem towarzyszy ludzkości od dawna, wciąż budząc liczne niejasności, kontrowersje i semantyczne nieostrości. Pojęcie to wykorzystywane jest do rozgraniczenia tego, co nie mieści się w społecznych i kulturowych normach, wykracza poza określone rozumienie zdrowia – zwłaszcza psychicznego, oraz kreśli granice zrozumienia złożonej natury człowieka: jego przekonań, sposobów rozumienia świata, postrzegania rzeczywistości i zachowań będących tego następstwem.

Ponadto, pojęcie szaleństwa wielokrotnie było wykorzystywane jako metafora do opisu pewnych stanów rzeczywistości oraz kondycji poszczególnych jednostek – odmiennych, niezrozumiałych, tajemniczych, czy wręcz szkodliwych lub niebezpiecznych. Szaleńcami okrzykiwano przestępców, zbrodniarzy, ale też osoby chorujące psychicznie. Szaleństwem określano sytuacje czy działania niezrozumiałe, nedorzeczne, irracjonalne, wymykające się dostępnym klasyfikacjom, konceptualizacjom i pojęciom. Z tego też powodu metafora szaleństwa wydaje się dość trafną, jeśli mówić o tym, co dzieje się w obszarze używania przez człowieka substancji psychoaktywnych, a szczególnie od momentu pojawienia się narkotyków syntetycznych, które obecnie stanowią coraz większy problem społeczny o zasięgu globalnym. Niniejszy tekst ma tym samym na celu prześledzenie drogi rozwoju tych substancji w kontekście ich używania, nadużywania, współczesnej specyfiki rozwoju uzależnień, a także wskazania istotnych dla tych fenomenów zwrotów historycznych. Idea używania substancji psychoaktywnych miała w historii wiele obliczy, a współcześnie ukazuje swoją szczególnie niepokojącą

odslonę. Skala tego zjawiska bynajmniej nie jest marginalna. Używanie narkotyków przestaje być elementem kontrkultury; nie jest zarezerwowane dla ekskluzywnych, elitarnych grup społecznych, a zaczyna przybierać postać powszechnego, zbiorowego szaleństwa.

#### CZŁOWIEK A SUBSTANCJE PSYCHOAKTYWNE – RELACJA ZŁOŻONA

Dzieje używania substancji psychoaktywnych są prawdopodobnie dłuższe, niż historia człowieka. Jeden z bardziej znanych, ale też kontrowersyjnych badaczy narkotyków i kulturowych uwarunkowań ich stosowania, botanik i filozof – Terence McKenna – zwracał uwagę na symbiotyczną relację człowieka i świata roślin (McKenna 2007, 35sq). Relacja ta nie zawsze była łatwa, zakładała też pewien konflikt, rywalizację świata zwierząt ze światem roślin. Człowiek w poszukiwaniu nowych pokarmów niejednokrotnie bardzo ryzykował zdrowiem, a nawet życiem, wystawiając się na działanie toksyn. W ten sposób, w pewnym sensie przypadkowo, mógł jednak odkryć substancje, które nie tyle stanowiły wartość odżywczą zwiększającą szanse na przetrwanie, nie były zabójcze, ale indukowały odmienne stany świadomości bądź wywoływały specyficzne reakcje organizmu. W wielu przypadkach rośliny te mogły pomagać człowiekowi, na przykład uśmierzać ból, jak miało to miejsce w przypadku alkoholu, maku (opium), czy konopi indyjskich. McKenna zauważa ponadto, że niektóre rośliny mogły pomagać w rozwijaniu świadomości człowieka jako fundamentalnej struktury psychicznej. Stopniowe wchodzenie człowieka w symbiozę nie tylko z roślinami, ale również innymi zwierzętami, mogło przyczyniać się do tego procesu. Kiedy formowały się afrykańskie, nomadyczne społeczności pasterskie, obecność bydła na danym obszarze mogła ułatwiać rozprzestrzenianie się grzybów, w tym tych o właściwościach halucynogennych (Ibid., 41), które znacząco wpływają na percepcję i funkcjonowanie układu nerwowego. Rośliny o działaniu psychoaktywnym często pomagały w codziennym funkcjonowaniu, co do tej pory widać chociażby w Ameryce Południowej, gdzie życie na dużych wysokościach nad poziomem morza czy wykonywanie intensywnej pracy fizycznej może być łatwiejsze za sprawą żucia liści koki. Zawarte w nich substancje mogą bowiem wyęzzać koncentrację, tłumić łaknienie, podnosić ciśnienie i ułatwiać oddychanie. Dotyczy to również innych roślin, jak kawa czy khat (*Catha edulis*), które pobudzają ośrodkowy układ nerwowy, co jest szczególnie pożądane w świetle konieczności utrzymania długotrwałej koncentracji czy podczas wzmożonego wysiłku. Kawa zresztą na dobre zagościła w świecie Zachodu, stając się znormalizowaną i powszechnie stosowaną używką.

Kiedy na długiej drodze ewolucji człowiek coraz bardziej rozumiał, jak używać poszczególnych substancji, zaczęły one mu regularnie towarzyszyć w rozmaitych okolicznościach i sytuacjach życiowych. Były wykorzystywane przez szamanów w plemiennych rytuałach, służyły jako leki, pożywienie, środki odstraszenia szkodników, jak również narzędzia do rozrywki i relaksu. Profesor botaniki Uniwersytetu Hawajskiego – Mark Merlin – podjął próbę znalezienia dowodów na stosowanie narkotyków na obszarze starego kontynentu (Merlin 2003). Powołując się na wcześniejsze badania międzykulturowe zauważył, że wśród 488 zbadanych społeczności niemal w 90% zidentyfikowano zrytualizowane formy osiągnięcia odmiennych stanów świadomości, a środki do tego wykorzystywane były czymś powszechnym w tradycyjnych społecznościach – dokładnie tak, jak współczesna cywilizacja napędzana jest kofeiną, alkoholem i nikotyną. O ile jednak zamierzchłe społeczności upatrywały w używaniu substancji psychoaktywnych drogi do osiągnięcia stanów uniesień religijnych, duchowych i zastosowań medycznych, a rozrywka wydawała się być na dalszym planie, tak w przypadku współczesnych społeczeństw, coraz częściej zauważa się dominację funkcji hedonistycznej (Ibid., 295).

Na ten moment istnieją w nauce dwie dominujące ścieżki poznania genezy używania substancji psychoaktywnych. Jedna z nich wiąże się z archeologicznymi odkryciami szczątków, które je zawierają oraz artefaktów, w których je przetrzymywano lub konsumowano. Drugi sposób to poznanie paleobotaniczne (Brinkhof 2022). Wciąż niewiadomą jest dokładne znaczenie, jakie przypisywano poszczególnym substancjom. Na terenie współczesnej Italii odnaleziono nasiona maku i konopi, które mogą mieć około osiem tysięcy lat. To jak dotąd jedno z najstarszych znalezisk, ale nie sposób wykluczyć wcześniejszej obecności tych substancji w życiu ówczesnych społeczności. Jak twierdzi Tim Brinkhof (Ibid.), rośliny psychoaktywne mogły służyć celom gospodarczym (tkaniny, liny), spożywczym – zarówno człowiekowi, jak i jego zwierzętom, a ponadto przypuszcza się, że mogły być stosowane w rytuałach i ceremoniach. Wielu badaczy wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo, że substancje psychoaktywne towarzyszyły człowiekowi na długo przed powstaniem pisma, czyli jeszcze w prehistorii (Gahlinger 2004, 5; Escohotado 2010; Faupel, Horowitz, & Weaver 2010; Goodman, Sherratt, & Lovejoy 2007). Dowody historyczne i archeologiczne wskazują ponadto na stosowanie w podobnych celach sfermentowanego miodu, owoców, czy tytoniu. Współczesne estymacje wskazują, że wczesne homonidy (człowiekowate) żyjące ponad 200 milionów lat temu, już wtedy mogły używać substancji psychoaktywnych.

Na przestrzeni dziejów człowiek całkiem nieźle rozeznał się w działaniu poszczególnych substancji, zwłaszcza tych, które zwykle były dlań dostępne, atrakcyjne lub pożyteczne w swoim działaniu. Czasem prowadziło to do po-

wstawiania nałogów i uzależnienia, o czym wiadomo na przykład z podań rzymskiego historyka greckiego pochodzenia, Kasjusza Diona, który opisał negatywne następstwa nadużywania opium przez filozofa na tronie, Marka Aureliusza (Africa 1961, 97). Zachowały się też liczne źródła – zwłaszcza archiwa medyczne, gdzie można odszukać informacji na temat wykorzystywania tej substancji w celach medycznych, a także potencjalnego ryzyka jej nadużywania. Pisał o tym między innymi włoski lekarz, Pietro d'Abano (1475), opisując rozliczne trucizny i odtrutki. Podobne rozważania na temat substancji o właściwościach psychoaktywnych można odnaleźć u średnio-wiecznego lekarza, Gilbertusa Anglicusa, znanego ze słynnego kompendium medycyny datowanego na pierwszą połowę XIII wieku, a wydane go drukiem trzysta lat później (Anglicus 1510). Dość wczesne publikacje można również znaleźć na temat zastosowań konopi indyjskich. Pisał o tym Rembert Dodoens (Dodoens 1578, s. 71sq), Filippo Beroaldo (1494), a nawet starożytny historyk – Pliniusz Starszy – w znanym dziele, *Naturalis historiae* (1483, s. 490). Człowiek najwidoczniej zdawał sobie sprawę z potencjalnie negatywnych następstw stosowania substancji psychoaktywnych, ale był to tylko jeden z wielu aspektów ich stosowania. Debaty na temat utraty kontroli nad używaniem substancji, co rozumiano przez uzależnienie, sięgają przynajmniej XVII wieku (Crocq 2007).

Nie zawsze jednak używanie prowadziło do uzależnienia. Ludzie ponadto mają dość zróżnicowany stosunek do tych substancji – od zachowania abstynencji, przez eksperymentowanie, aż po nadmierne używanie i uzależnienie. Przyczyny tego mogą być bardzo złożone, podobnie jak złożona jest etiologia uzależnień. Należałoby zapewne uwzględnić zarówno czynniki biologiczne (predyspozycje genetyczne do rozwinięcia uzależnienia), neurobiologiczne (Erickson/Wilcox 2001), psychologiczne oraz społeczne, co zresztą odzwierciedla wielość teorii starających się wyjaśnić zjawisko uzależnienia (Davies 1998). Zasadniczo, spektrum form i rodzajów relacji człowieka z substancjami psychoaktywnymi można by nakreślić w formie skali. Na jednym biegunie należałoby umieścić pełną abstynencję, na drugim nadużywanie, uzależnienie i zupełną utratę kontroli.

- 1) Gdy mowa o krytycznym, sceptycznym stosunku do substancji psychoaktywnych, to na pierwszy plan wysuwać się będzie podejście abstynencyjne. Dana jednostka (z różnych przyczyn) będzie stroniła od używania tych substancji, będzie unikała środowisk, w których to zjawisko występuje, czy wręcz będzie się angażować w społeczne kampanie i inicjatywy proabstynencyjne. Motywy dla takiej postawy mogą wynikać z modelu wychowania, otrzymanej edukacji, uwarunkowań kulturowych danej społeczności, obecności w najbliższym otoczeniu środowisk, gdzie używa się substancji, czy osobistej trau-

my, niechęci lub strachu przed negatywnymi następstwami używania.

- 2) Są jednak osoby, które wyrażają pewne szczególne zainteresowanie substancjami psychoaktywnymi. Zanim jeszcze po nie sięgną, mogą fantazjować, rozmyślać na temat ich działania lub używania. Znaczącym czynnikiem sprzyjającym takiej postawie może być naturalne zainteresowanie nieznanym, typowe zresztą dla młodego wieku bądź okresu buntu młodzieńczego. Dążenie dzieci i młodzieży do poznawania nowego, a zwłaszcza czegoś zakazanego, może w tym przypadku być skierowane ku narkotykom. Również osoby dorosłe mogą wyrażać takie zainteresowanie, na przykład ze względu na lecznicze czy potencjalnie terapeutyczne, ale i rozrywkowe zastosowanie poszczególnych substancji. Nie bez znaczenia pozostaje kwestia wpływu rówieśniczego i indywidualnych predyspozycji, które mogą prowadzić do kolejnego stadium.
- 3) Dwa wcześniejsze stadia zakładają, że nie doszło do spożycia czy użycia narkotyków. W pewnym momencie może to jednak nastąpić. Są osoby, które na własnej skórze zdecydują się przetestować ich działanie, ale po jednorazowym czy kilkukrotnym doświadczeniu wrócą do abstynencji. W tym i kolejnych z zaproponowanych stadiów można zauważyć pewną analogię do stopni uzależnienia (Niewiadomska / Stanisławczyk 2004, 168). Przyczyny i skutki podejmowania takich eksperymentów będą zapewne mocno zróżnicowane i zależne od czynników biologicznych, psychologicznych oraz społecznych.
- 4) Podążając za analogią do stopni uzależnienia, kolejny etap oznaczać będzie używanie okazjonalne. Z pewnością będą osoby, które pozostaną na poziomie eksperymentu, aczkolwiek nie będą utrzymywać abstynencji. Wtedy można mówić o używaniu okazjonalnym, czyli okresowo, w pewnych (zwykle większych) interwałach czasowych. W tym stadium uzależnienie będzie trudne do zidentyfikowania, o ile w ogóle wystąpi. Z czasem częstotliwość używania może wzrastać, co będzie prowadziło do wykształcenia nawyku, nałogu, pewnej regularności stosowania.
- 5) Następnym krokiem będzie więc regularne bądź codzienne używanie. Na tym etapie mogą wystąpić znaczne, negatywne konsekwencje zdrowotne, psychologiczne i społeczne mające bezpośredni lub pośredni związek z daną substancją. Charakterystyka tych problemów będzie w znacznej mierze uzależniona od rodzaju i ilości przyjmowanej substancji, jak i determinant indywidualnych oraz społecznych. Najprawdopodobniej będzie możliwe zdiagnozowanie

uzależnienia, choć jednostka może być jeszcze przez jakiś czas wysoko funkcjonująca.

- 6) W dalszej kolejności używanie (a właściwie nadużywanie) substancji będzie oznaczało podporządkowanie im życia, zmianę dotychczasowych nawyków i przyzwyczajęń na rzecz nadużywania. Pełnoobjawowe uzależnienie na tym etapie zwykle będzie oznaczało wycieńczenie psychofizyczne, marginalizację i wycofanie społeczne; znacznie zwiększy się prawdopodobieństwo podejmowania zachowań ryzykownych, niebezpiecznych, w tym destruktywnych i autodestruktywnych. Trudno będzie mówić o jakiegokolwiek kontroli nad substancją, a narkotyki mogą nawet być stosowane w zamiarze samobójczym – faktycznym czy manifestacyjnym.

Stosunek do substancji i ich używania jest więc zróżnicowany. Na różnych stadiach nakreślonej wyżej skali możliwe jest wskazanie zarówno stosunku afirmatywnego, jak i krytycznego, przy czym nie jest to zależne od stopnia uwikłania w stosowanie substancji czy utrzymywania abstynencji. Ścieżki rozwoju uzależnienia zależą ponadto od szeregu dodatkowych elementów: rodzaju i dostępności używanej substancji, wieku inicjacji, sytuacji rodzinnej, rówieśniczej, szkolnej, poziomu wykształcenia, indywidualnych predyspozycji, stanu zdrowia jednostki, wpływu środowiska czy mediów (gdzie bez problemu można znaleźć treści przedstawiające narkotyki w dobrym, atrakcyjnym świetle). Równie istotna wydaje się polityka społeczna (narkotykowa) danego państwa. Czy dana substancja będzie legalna, kontrolowana, czy nielegalna i penalizowana może mieć istotne przełożenie na stosunek obywateli do jej używania, podobnie jak strategie edukacyjne i profilaktyczne wynikające z przyjęcia określonych rozwiązań prawnych. Do tego warto dodać ogólnoswiatowe trendy dotyczące kreowania wizerunku samych substancji, ich konsumpcji, a także produkcji i podaży. Nie można zapominać, że wiele legalnych substancji, nazywanych lekami, też ma działanie psychoaktywne. Co więcej, są one powszechnie stosowane. Dlatego zasadna wydaje się teza, że dla człowieka używanie substancji psychoaktywnych jest czymś integralnym, by nie rzec naturalnym.

Jak zatem kształtuje się skala używania substancji psychoaktywnych? Jeśli wierzyć *Raportowi o stanie narkomanii w Polsce* (2020), w grupie wiekowej między 15 a 34 rokiem życia, w przeciągu ostatniego roku niemal 80% używało alkoholu, a 5,4% narkotyków (Ibid., 7). Jeśli chodzi o osoby problemowo używające narkotyków, to szacunki na rok 2019 oscylowały wokół 100 tysięcy osób, co stanowi współczynnik 3,7 na tysiąc mieszkańców (Ibid., 22). Dane te pokazują, że Polska znajduje się pomiędzy skrajnymi wartościami reprezentowanymi przez kraje europejskie. Interesujący może się wydawać spadek zainteresowania nowymi substancjami

psychoaktywnymi, podczas gdy jeszcze nie tak dawno, bo w okolicach 2015 roku, odnotowano najwyższą ilość (7238) interwencji medycznych związanych z zatruciem, zaś w roku 2020 było to 1070 przypadków (Ibid., 25). O ile wskaźniki używania narkotyków nie są najgorsze, tak szczególnie martwiący może wydawać się fakt, że zdecydowana większość młodych ludzi w ostatnim roku miała kontakt z alkoholem. Co ciekawe, nikotyna w rzeczonym raporcie w ogóle nie jest brana pod uwagę, podobnie jak inne znane używki zawierające de facto substancje psychoaktywne – kawa, herbata, oraz rozmaite leki. Dla porównania, w Stanach Zjednoczonych, w ubiegłym roku około 13,5% ludzi w wieku 18-25 lat wykazywało zaburzenia związane z używaniem tego typu substancji, a nawet 50% osób od 12 roku życia i starszych miało jakikolwiek kontakt z substancjami nielegalnymi (NCDAS 2023).

Powyższe statystyki wskazują, że kontakty z substancjami psychoaktywnymi są dość powszechnym zjawiskiem, zarówno w Polsce, jak i na świecie. Wciąż najpopularniejszym narkotykiem jest alkohol, który góruje w statystykach, najprawdopodobniej z uwagi na legalność i dostępność. Gdy spojrzeć na statystyki dotyczące samego spożycia alkoholu w Polsce, to dane wyglądają dość zatrważająco, ponieważ szacuje się, że około 800 tysięcy osób jest od niego uzależnionych, a niemal 2,5 miliona używa go szkodliwie lub ryzykownie. W skali światowej szacuje się natomiast, że problem alkoholowy dotyczy niemal 240 milionów osób, czyli 5% światowej populacji (Gowing et al. 2015, 904sq). Nie jest to więc zjawisko marginalne, a w połączeniu ze skalą używania innych substancji będzie znacznie większe, aniżeli wskaźniki dotyczące samego alkoholu.

Śledząc historię używania substancji psychoaktywnych przez człowieka, a szczególnie zważywszy na bardzo wczesne ślady potwierdzające to zjawisko, uzasadnione wydaje się wnioskowanie, że przez tysiące lat człowiek wyodrębnił określone funkcje stosowania narkotyków. Były to głównie funkcje medyczne, terapeutyczne, religijne, duchowe, czy rozrywkowe, ludyczne. Elementem je łączącym wydaje się być pewna potrzeba transgresji – zmieniania, poszerzania świadomości, zbliżania się do utopii, osiągnięcia nowych perspektyw poznawczych, wyzwolenia z bólu, cierpienia i codziennych trosk, które rzeczona świadomość może przysparzać. Tego rodzaju potrzeba jawi się jako niezależna od wyznania, koloru skóry, pochodzenia czy innych cech osobniczych; zdaje się charakterystyczna dla gatunku *Homo Sapiens*. Dlatego też potencjalne negatywne następstwa nadużywania substancji, w mniejszym lub większym stopniu, również będą demokratycznie dotyczyć całego gatunku.



## PROBLEM NARKOTYKOWY – GENEZA I ZWROT SYNTETYCZNY

Opisana wyżej przypadłość człowieka ilustruje równocześnie pewną ideę – stosowania określonych substancji w celu osiągnięcia zróżnicowanych stanów psychofizycznych. Idea ta, oprócz korzyści, przysporzyła człowiekowi szereg trudności i problemów. Z punktu widzenia historii idei, zastanawiające jest użycie poszczególnych określeń i terminów do opisywania substancji psychoaktywnych. Kiedy mowa o lekach, budzą one raczej pozytywne skojarzenia. Jest to coś, co ma człowiekowi służyć i pomagać. Gdy zaś mowa o narkotykach, pojawiają się raczej konotacje negatywne. Kulturowo, narkotyki niejednokrotnie są utożsamiane z czymś niebezpiecznym, nielegalnym, niegdyś też tabuizowanym. Najbardziej neutralnym określeniem wydają się substancje chemiczne o działaniu psychoaktywnym, co zresztą jest przyjmowane w dyskursach medycznych. Co więcej, gdy spojrzeć na funkcjonujące typologie, to obok grupy leków psychotropowych i środków odurzających istnieje kategoria leków narkotycznych, na przykład w *Wykazie substancji psychotropowych, środków odurzających oraz nowych substancji psychoaktywnych* (Dz. U. 2023). Kryterium różnicującym poszczególne kategorie jest poziom ryzyka uzależnienia, możliwości zastosowania medycznego, naukowego i przemysłowego, oraz potencjał do produkcji narkotyków. Polskie prawo koresponduje z międzynarodowymi konwencjami, które dodatkowo nowe substancje psychoaktywne włączają w definicję narkotyku. Pojęciem, które może zwracać w tym kontekście uwagę, jest odurzenie, czyli stan po użyciu narkotyków. Substancje powodujące taki skutek mogą także zostać dopuszczone do użytku medycznego.

Dostrzegalne jest więc dwoiste rozumienie działania poszczególnych substancji – pożądane, terapeutyczne, oraz niepożądane, odurzające, narkotyczne, potencjalnie nielegalne. We wspomnianym *Wykazie* wymienia się setki rozmaitych substancji, zarówno pochodzenia roślinnego, półsyntetycznego, jak i czysto syntetycznego, a rzeczona lista jest stale aktualizowana. Proces regulacji i kontroli substancji psychoaktywnych jest coraz bardziej zaawansowany. W tym miejscu pojawia się zasadnicze pytanie – co takiego się podziało, że problem nadużywania stał się problemem społecznym o globalnym zasięgu?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należałoby zwrócić uwagę nie tylko na funkcje stosowania, ale i na odkrycia coraz to nowszych substancji, zwłaszcza pochodzenia syntetycznego. Przez dziesiątki, jak nie setki lat, katalog dostępnych narkotyków był dość wąski i były to substancje głównie pochodzenia roślinnego. Jednak wraz z rozwojem nauki i technologii, katalog ten zaczął bardzo szybko się rozrastać. Pierwszym oficjalnie syntetycznym lekiem o właściwościach psychoaktywnych był wodzian chloralu. W 1832 roku dokonał jego odkrycia Justus von Liebig, badacz związany z Uniwersyte-

tem w Giesien w Niemczech (Liebig 1832). Głównym przeznaczeniem tej substancji o działaniu uspokajającym i nasennym była terapia bólu, stanów padaczkowych czy bezsenności. Do użytku wprowadzono ją w 1869 roku, jednak szybko okazało się, że stwarza ona wysokie ryzyko, jeśli chodzi o nadużywanie, i może być niebezpieczna dla zdrowia i życia.

Podobne problemy pojawiły się po tym, jak udało się wyizolować substancje aktywne z materiału roślinnego, mianowicie z maku i liści koki. Morfina została wyizolowana między 1803 a 1805 rokiem. (Courtwright 2009), a kokaina w roku 1860 (Pomara et al. 2012). Wraz z tym dokonaniem zmieniła się forma przyjmowania tych substancji. Zamiast palenia, żucia, czy spożywania materiału roślinnego, coraz bardziej popularną formą przyjmowania tych substancji była droga iniekcyjna i wziewna. Co więcej, ich wysokie stężenie powodowało zintensyfikowane doznania, znacznie silniejsze odurzenie. To z kolei zwiększało ryzyko wystąpienia uzależnienia, z czego wtedy jeszcze nie zdawano sobie do końca sprawy. Podobnie zresztą wyglądała sytuacja ze spożywaniem alkoholu. Istnieją pewne kulturowe schematy używania (Crocq 2007) i przynoszą one odmienne skutki. Jeśli alkohol jest spożywany w małych stężeniach, na przykład w napojach niskoalkoholowych, jak piwo czy wino, to absorpcja alkoholu jest wydłużona. Jeśli zaś spożywany jest napój destylowany, wysokoprocentowy, jak wódka, to absorpcja alkoholu jest zdecydowanie szybsza i prędzej dojdzie do upojenia. Podobnie zaczęło się dziać z wyizolowanymi narkotykami, co zwiastowało postępującą utratę kontroli nad używaniem.

Na przełomie XIX i XX wieku zaczęło powstawać coraz więcej nowych substancji uznawanych za leki. Okres ten oznaczał pojawienie się nitrogliceryny, kwasu acetylosalicylowego, a także całej rodziny barbituranów (Jones 2011). Nie można jednak zapominać o rodzinie stymulantów. Pod koniec XIX wieku po obu stronach globu (początkowo w Niemczech i Japonii) pojawiła się metamfetamina, która zadziałała jak bomba z opóźnionym zapłonem w II wojnie światowej. Farmakopea uległa dotąd niespotykanemu rozszerzeniu, tym samym kontrola nad substancjami była coraz trudniejsza. Do I wojny światowej można było mówić o entuzjazmie i optymizmie względem potencjałów terapeutycznych tkwiących w nowo odkrytych substancjach (Musto 1996), ale problem nadużywania – szczególnie morfiny, kokainy, opium i heroiny – spowodował wprowadzenie pierwszych dalekosiężnych regulacji tych substancji, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Podczas Wielkiej Wojny stosowano na masową skalę morfinę w celu uśmierzania bólu związanego z obrażeniami wojennymi, co po zakończeniu konfliktu wygenerowało falę uzależnionych weteranów. Regulacje wdrażane za oceanem zaczęły pojawiać się na Starym Kontynencie. Zaczęły się pojawiać kolejne badania nad uzależnieniem, a sam problem stawał się coraz bardziej widoczny. Nie przeszkodziło to w masowym zastosowaniu substancji psy-

choaktywnych podczas II wojny światowej, kiedy to żołnierzom niemieckim podawano stymulanty w celu przyspieszenia ekspansji Nazistów, a w szpitalach nadal stosowano morfinę czy heroinę w celu łagodzenia bólu. Meskalinę stosowano eksperymentalnie w przesłuchaniach, a oddziały straceńcze napędzane były kokainowymi gumami do żucia. Sam Adolf Hitler, o ile był przeciwny używaniu nikotyny i alkoholu, to pod koniec wojny był skrajnie wycieńczony, co spowodowane było między innymi długoletnim przyjmowaniem koktajli narkotykowych, bezpośrednio od osobistego lekarza, Theodora Morella (Ohler 2021).

Kolejny przełom w drodze do dzisiejszego kryzysu wiąże się z pojawieniem się kontrkultury w latach sześćdziesiątych XX wieku i popularyzacją tak zwanych psychodelików, a szczególnie syntetycznego LSD. Substancje te działały nieco inaczej, aniżeli te dotychczas znane – stymulujące bądź spowalniające. Te zresztą nadal były w użyciu. Donald Wesson zwracał ponadto uwagę na zmianę dotychczasowych schematów używania substancji psychoaktywnych (Wesson 2011). W efekcie obyczajowej rewolucji, która wyrażała afirmatywny stosunek do narkotyków, a wręcz promowała ich używanie, przy równoczesnym pogłębianiu się problemu nadużywania, kolejna dekada oznaczała zainicjowanie wieloletniej kampanii na rzecz kryminalizacji i zwalczania narkotyków. Coraz bardziej popularne było używanie kokainy i *cracku* – jej tańszej, lecz szczególnie niebezpiecznej formy, która przez kolejne lata 80. i 90. dziesiątkowała społeczeństwo amerykańskie, szczególnie środowisko Afroamerykanów. Kolejny znaczący wzrost popularności substancji syntetycznych w kontrkulturze odnotowano na przełomie lat 80. i 90., gdzie szczególną popularnością cieszyły się stymulanty, empatogeny, a szczególnie MDMA (3,4-Metylenodioksymetamfetamina) – substancja, która była znana już z początku wieku, ale dopiero w tym okresie zyskała szerokie grono zwolenników. Katalog substancji syntetycznych sukcesywnie się rozszerzał, a używanie kontrkulturowe (a wcześniej nieraz i militarne) powoli przeistaczało się w używanie powszechne, mainstreamowe.

Kosztowna i długofalowa *Wojna z narkotykami* rozpoczęta w 1971 roku w Stanach Zjednoczonych zakładała podniesienie wymiaru kar za przestępstwa narkotykowe. Problem nadużywania takich substancji, jak kokaina, heroina, opium, tytoń i alkohol zauważony został już pod koniec XIX i na początku XX wieku, jednak substancje te właściwie były legalne (Hollingshed 2019, 4). Z czasem rozwijały się idee kontrolowania i regulowania posiadania, używania i handlu poszczególnymi narkotykami. Tak też zaczęto nazywać szereg substancji, tworząc rozmaite klasy i kategorie substancji. Proces ten zaczął się jeszcze od walki z opium (Haska Konwencja Opiumowa z 1912 roku) oraz opodatkowania handlu tą i innymi substancjami, jak liście koki i ich pochodne (*Harrison Narcotics Tax Act* z 1914 roku). Jak zauważa Sherrod Hollingshed, rząd Stanów Zjednoczonych początkowo postrzegał

problem używania narkotyków za indywidualny, jednostkowy (Ibid., 4). Dopiero z czasem zaczął widzieć w nim istotny problem społeczny. Dalsze regulacje ukierunkowane były więc na prohibicjonizm, który rodził kolejne przestępstwa i negatywne następstwa społeczne (np. zatrucia nielegalnym alkoholem, rozkwit handlu i nielegalnej działalności, zorganizowanych grup przestępczych etc.). Fiasko tej polityki zmusiło władze do częściowego odstąpienia od całkowitej prohibicji i poszukiwania nowych rozwiązań. Lata siedemdziesiąte priorytetyzowały problem narkotykowy i oznaczały podjęcie działań kryminalizujących na skalę dotychczas niespotykaną. Konsekwencją przyjęcia takiej polityki społecznej było zablokowanie na długie lata oficjalnych badań nad substancjami, co sprzyjało rozwojowi podziemia narkotykowego.

Wiele rejonów świata nadal przesiąkniętych jest tą ideą. Pomimo ewidentnego przegrywania tej *Wojny*, ale też powolnego, lecz zauważalnego rozwoju badań i wiedzy w zakresie profilaktyki narkomanii czy działania poszczególnych substancji, a wreszcie mimo pojawienia się nowych idei i polityk narkotykowych, nadal kryminalizacja oraz represja znajdują poczesne miejsce wśród środków zaradczych stosowanych wobec omawianego problemu. Podejście punitywne, kryminalizujące przy okazji szereg zachowań społecznych nie stanowiących de facto zagrożenia społecznego, zbiera żniwo w postaci przeludnienia więzień, pogłębiania się problemu uzależnień i szeroko rozumianej przestępczości narkotykowej. Dodatkowo, przedstawianie używania narkotyków w kategorii przestępstwa doprowadziło do stygmatyzacji i wykluczenia poszczególnych grup społecznych.

Aktualny stan rzeczy, zarówno w perspektywie globalnej, jak i lokalnej, budzi sporo obaw nie tylko z punktu widzenia zdrowia i bezpieczeństwa publicznego, ale stanowi jednocześnie istotne wyzwanie dla profilaktyki i edukacji. Wysiłki podejmowane w kierunku przeformułowywania polityk narkotykowych czy strategii rozwiązywania problemu narkotykowego według najnowszej wiedzy naukowej wydają się niewystarczające. Zapewne dlatego w czerwcu 2023 roku, sekretarz stanu USA – Anthony Blinken – na rządowych stronach internetowych wydał oświadczenie prasowe, gdzie wzywa do utworzenia międzynarodowej koalicji (*Global Coalition to Address Synthetic Drugs*), która miałaby na celu podjęcie globalnych działań w celu przeciwdziałania postępującego problemu stosowania narkotyków, szczególnie tych syntetycznych (Blinken 2023). Kolejne badania wskazują, że obecnie to właśnie ten rodzaj substancji stanowi największe zagrożenie. Jak wskazują autorzy *World Drug Report (2023)* opublikowanego przez Biuro do spraw Narkotyków i Przestępczości Organizacji Narodów Zjednoczonych, problemy związane z nielegalnymi substancjami psychoaktywnymi wciąż należą do istotniejszych zagrożeń o charakterze globalnym. Nie chodzi jedynie o problem nadużywania i uzależnień, ale również o szereg innych przestępstw z

tym związanych. Obok indywidualnych, psychologicznych i społecznych negatywnych następstw nadużywania stoi jednocześnie nielegalna produkcja, handel i dystrybucja. Specyfika funkcjonowania nielegalnych rynków substancji odznacza się współwystępowaniem w ich obrębie wielu innych kategorii przestępstw. Są one skierowane między innymi przeciwko zdrowiu i życiu człowieka, jego mieniu, a także środowisku naturalnemu (nielegalne wycinki lasów – zwłaszcza amazońskich, przesiedlenia lokalnej ludności, dewastacja środowiska naturalnego). Nieodłącznie towarzyszą temu okoliczności coraz liczniejszych kryzysów humanitarnych i naturalnych, recesji ekonomicznych, konfliktów zbrojnych, pandemii, inflacji czy migracji, co dodatkowo sprzyja pogłębianiu się problemu konsumpcji oraz nielegalnego obrotu narkotykami. W nawiązaniu do przywołanego raportu można wywnioskować, że konsumpcja i produkcja substancji psychoaktywnych na świecie lokuje się na wysokim poziomie, a destabilizacja polityczno-ekonomiczna poszczególnych regionów świata sprzyja nasilaniu problemu narkotykowego. Autorzy raportu zwracają ponadto uwagę, że czynnikiem sprzyjającym rozwojowi uzależnień są przesiedlenia. Tylko do połowy 2022 roku ponad 100 milionów ludzi na świecie zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domostw, tymczasowo lub na stałe (*World Drug Report 2023*). Są to często osoby zmarginalizowane, cierpiące na zaburzenia psychiczne, znajdujące się w trudnej sytuacji socjoekonomicznej, uchodzące z obszarów objętych działaniami zbrojnymi oraz doświadczające różnego rodzaju traum, zespołu stresu pourazowego, lęków czy stanów depresyjnych.

W omawianym raporcie podkreśla się nieustanne pojawianie na rynku kolejnych substancji syntetycznych. Nader często odnosi się to do tańszych substancji, imitujących między innymi konopie indyjskie. Te z kolei są nadal najpopularniejszym i najczęściej stosowanym narkotykiem na świecie, co stwarza poważne zagrożenie dla zdrowia użytkowników konopi szukających tańszej alternatywy. Rozkwit substancji syntetycznych oznacza ponadto zredefiniowanie dotychczasowych kanałów dystrybucyjnych, jak również rewaluację zagrożeń płynących z nowych, nieznanych i niezbadanych substancji. W krajach azjatyckich, na Bliskim Wschodzie, w Afryce, Europie czy Ameryce Północnej powstaje coraz więcej nielegalnych laboratoriów produkujących zarówno syntetyczne stymulanty, psychodeliki, jak i depresanty (*Ibid.*, 22). Koszty prowadzenia takiej działalności są zdecydowanie niższe w porównaniu z produkcją opartą na roślinach. Łańcuchy dostaw mogą być skrócone, ryzyko dekonspiracji jest mniejsze, mobilność takich laboratoriów jest większa, a zdolność do wytwarzania chemicznych analogów substancji niedozwolonych otwiera szereg problemów prawnych związanych z klasyfikacją i kontrolą. Co więcej, substancje te, przez to że nie sposób ich dokładnie zbadać, stwarzają dotąd niespotykane zagrożenie dla zdrowia i życia ich użytkowników. Nieznane mechanizmy działania, brak antidotum, trudności z

identyfikacją substancji, nieznamość dawkowania, ale też coraz częstsze łączenie nowych substancji (dla zwiększenia mocy efektu odurzającego) powoduje, że problem staje się coraz poważniejszy.

Dobrą ilustracją tego, w jaką stronę dziś poszedł rynek narkotykowy, jest aktualny kryzys opioidowy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Jeśli spojrzeć na statystyki zgonów spowodowanych opioidami między 1999 a 2021 rokiem, to notowany wzrost wynosi niemal 80 tysięcy zgonów, z czego ponad 70 tysięcy to przypadki, gdzie zidentyfikowaną substancją odpowiedzialną za zgon był Fentanyl – syntetyczny opioid, który dziś stanowi tańszą i pięćdziesięciokrotnie silniejszą alternatywę dla heroiny (Ibid.). Warto przy tym zauważyć słabnący wzrost populacji Stanów Zjednoczonych na poziomie mniejszym niż 10% w stosunku do dekady (Census 2023). W roku 2022 w wyniku przedawkowania zmarło już 107,888 obywateli USA, z czego prawie 74 tysiące z powodu Fentanylu (Katz et al. 2023). Co więcej, lekarze wspierani przez koncerny farmaceutyczne coraz chętniej wypisują recepty na kolejne, bardzo silne opioidy, co generuje nową falę uzależnień. Wbrew przekonaniu o bezpieczeństwie stosowania opioidów, zależność fizyczna może wystąpić już po kilkukrotnym zastosowaniu, więc w celu uniknięcia nieprzyjemnych objawów abstynencyjnych, pacjenci nadal deklarują lekarzom wysoki poziom bólu, żeby otrzymać kolejną receptę. Kwitnie także rynek fałszywych recept, gdzie według DEA, w 6 na 10 przypadków ilość narkotyku w jednej pigułce jest potencjalnie śmiertelna. Fentanyl zalewa obecnie ulice USA i Kanady. Ponadto, jest często łączony z Ksylazyną, co generuje dodatkowe ryzyko zdrowotne. Między innymi tego typu kombinacja jest odpowiedzialna za zjawisko tak zwanych „Zombie” – narkomanów zastryknięch w jednej pozie; którzy zupełnie utracili kontakt z rzeczywistością. Niestety jest to współczesna rzeczywistość wielu amerykańskich miast. Co więcej, Fentanyl pojawia się również w innych narkotykach. Kolejne badania substancji pojawiających się na czarnym rynku pokazują, że o ile kiedyś dostanie czystej substancji było raczej łatwe, tak obecnie spora część innych narkotyków zawiera również Fentanyl. Można więc przyjąć tę substancję w nieświadomy sposób, co niejednokrotnie skutkuje przedawkowaniem śmiertelnym (Yousif 2023).

Do tego należy dodać cały szereg innych substancji syntetycznych, które popularyzują się w wielu środowiskach – i problem ten dotyczy także Europy i innych kontynentów. Coraz trudniej mówić tu o zastosowaniach stricte medycznych. Wydaje się, że dominującą funkcją jest obecnie przede wszystkim funkcja hedonistyczna. Pomimo, że niektóre z syntetycznych substancji psychoaktywnych są badane pod kątem wykorzystania terapeutycznego, bądź już zostały dopuszczone do użycia medycznego lub weterynaryjnego (MDMA, Metylofenidat, Ketamina), to zauważa się niespotykany wzrost zainteresowania nimi. Nowa Zelandia zmagana jest z syntetycznymi kannabinoi-

dami, Europa przeżywa renesans Mefedronu (3-MMC) i podobnych w działaniu substancji, a w Afryce i Azji obserwuje się postępujący problem z opioidami, takimi jak Tramadol. Wciąż rośnie też podaż rozmaitych narkotyków. Na 618 zidentyfikowanych substancji w *World Drug Report 87* było zupełnie nowych w stosunku do roku poprzedniego, a ich łączna liczba w 2022 roku wynosiła 1184 (Ibid. 2023). Co istotne, podczas gdy w krajach Zachodnich ich użycie raczej się stabilizuje, tak zauważalny wzrost spożycia odnotowuje się w Azji i Europie Wschodniej.

#### NOWY-STARY PROBLEM. PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Przyglądając się historycznym i obecnym trendom w używaniu, nadużywaniu i dystrybucji rozmaitych substancji psychoaktywnych, możliwe wydaje się wyciągnięcie kilku wniosków. Człowiek od zarania dziejów używał substancji psychoaktywnych w różnych celach, zaś przez większość czasu były one pochodzenia roślinnego. To nie oznacza, że nie miał z nimi problemów, ponieważ już w starożytności zauważono negatywne skutki zdrowotne nadużywania – alkoholu czy opium. Z czasem zaczęto też mówić o uzależnieniu od tych substancji.

Zmieniał się również stosunek do tych substancji. Stosowano je leczniczo, religijnie, duchowo, jako pokarm, doping, oraz środek do osiągnięcia szeroko rozumianej transgresji. Jedną z takich funkcji było również osiągnięcie przyjemności, co można określić funkcją hedonistyczną. Z uwagi na różnorodne funkcje używania, a szczególnie w celach leczniczych, nie sposób oceniać to obcowanie w kategoriach moralnych. Choć potrzeba osiągnięcia odmiennych stanów świadomości wydaje się ogólnoludzka, gatunkowa, to spektrum relacji człowieka z substancjami jest zróżnicowane i mieści się między zupełną abstynencją czy wręcz awersją, aż po fascynację, afirmację i utratę kontroli – uzależnienie, zaś przyczyny wykształcenia tej czy innej relacji są złożone. To zróżnicowanie podejść do substancji zauważa się także w języku, kiedy nazywa się je lekami, narkotykami, używkami, reguluje ich status prawny oraz dyskutuje się nad ich przydatnością dla człowieka i społeczeństwa.

Na przełomie XIX i XX wieku nastąpił dynamiczny rozwój medycyny oraz technologii, co umożliwiło między innymi wyizolowanie substancji czynnych z materiału roślinnego. Od tego momentu używanie stawało się coraz bardziej niebezpieczne. Wynikało to z nowych schematów użytkowania, ale też intensyfikacji efektu odurzającego. U progu XX wieku panowało jeszcze przekonanie o zbawiennych właściwościach izolowanych substancji, co nie tylko zachęcało do poszukiwań kolejnych, ale wdrażano je do użycia na masową skalę. Negatywne następstwa takich działań zaczęły być coraz

bardziej dostrzegalne w kolejnych latach, co spowodowało postrzeganie stosowania narkotyków w kategorii nie tyle problemu indywidualnego, co społecznego. Z tą zmianą wiązało się kształtowanie i wprowadzanie polityk antynarkotykowych, które w dużej mierze opierały się na kryminalizacji, piętnowaniu, a dopiero w ostatnich latach na leczeniu, redukcji szkód, kontroli i normalizacji stosowania wybranych substancji.

Pomimo, że substancje syntetyczne, takie jak Metamfetamina, LSD-25, czy MDMA znane były już w pierwszej połowie XX wieku, to dopiero ostatnie dekady przyniosły niepokojący zwrot w charakterystyce i wzorcach stosowania substancji psychoaktywnych. Obecnie odnotowuje się znaczący, globalny wzrost konsumpcji substancji syntetycznych, uzależnień nimi spowodowanych oraz przestępstw powiązanych z ich obrotem i konsumpcją. Dotyczy to właściwie wszystkich znanych grup substancji: opioidów, dysocjantów, tryptamin i halucynogenów, środków sedatywnych (depresantów), kannabinoidów, stymulantów, i innych, o działaniu krzyżowym. W każdej z nich zauważa się rosnącą podaż syntetycznych analogów substancji pochodzenia naturalnego, które zaczynają dominować rynek narkotykowy. Regulacja tych trendów jest niezwykle trudna, by nie rzecz nieskuteczna, zwłaszcza, że część substancji syntetycznych występuje w legalnym, medycznym obrocie. Korzyści finansowe czerpane z obrotu syntetykami czerpią więc tak nielegalne kartele, jak i koncerny farmaceutyczne, a rozwój technologii, medycyny i badań nad substancjami sprzyja popularyzacji ich stosowania. Jednakowoż pokusa szybkiego zysku materialnego może stwarzać ryzyko zaniedbań w obszarze badań i dokładnego poznania nowych środków chemicznych, a zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa ich stosowania. W odróżnieniu od substancji pochodzenia roślinnego, co do których użycia człowiek mógł ewolucyjnie wykształcić pewne mechanizmy adaptacyjne lub obronne, nowe środki syntetyczne są właściwie nieznanne.

Głośnym echem odbiła się afera z OxyContinem, opioidową substancją masowo wdrażaną na rynek amerykański przez koncern Purdue Frederick, zarządzany przez rodzinę Sacklerów. Przedstawianie tej substancji jako bezpiecznej, przy równoczesnym korumpowaniu lekarzy, którzy masowo wystawiali recepty na każdy możliwy rodzaj bólu, spowodowało ogromny kryzys zdrowotny, z którym Stany Zjednoczone zmagają się do dziś. Świetnie opisuje to Patrick Keefe w niedawno przetłumaczonej na język polski bestsellerowej i nagradzanej książce, *Imperium bólu. Baronowie przemysłu farmaceutycznego* (2023). Ci, którzy mieli służyć obronie zdrowia, stali się jednym z najpotężniejszych karteli narkotykowych na świecie. Przykład ten ilustruje również to, jak niebezpieczna może być komercjalizacja rynku farmaceutycznego. W wyniku tego procesu, potencjalnie niebezpieczne substancje mogą być dostarczane na masową skalę zarówno przez nielegalnych dilerów, jak i zupełnie legalne firmy farmaceutyczne.



Zważywszy na skalę tego zjawiska – upowszechniania zarówno leków, jak i narkotyków syntetycznych, oraz towarzyszących temu negatywnych konsekwencji społecznych, jak przedawkowania śmiertelne, trafna wydaje się metafora „syntetycznego zwrotu”, a wręcz „syntetycznego szaleństwa”, w jakie wpada właśnie ludzkość. Jest to zjawisko dotąd w historii niespotykane, a jego następstwa mogą mieć długofalowe, a przede wszystkim dramatyczne skutki. Nadto, sprzyjają temu uwarunkowania socjoekonomiczne. Narkotyki syntetyczne, tańsze i łatwiejsze w produkcji, niosą potencjał bycia substancjami dla mas i nieuniknionym wydaje się postępowanie tego trendu. Dlatego oprócz regulacji i kontroli, szczególnie ważne dla minimalizacji potencjalnego ryzyka ich stosowania będzie rozwijanie odpowiedniej świadomości społecznej. To zaś wiąże się z gruntownym przebudowaniem dotychczasowej, wątej i fragmentarycznej świadomości społecznej w tym zakresie, a podstawowym narzędziem do osiągnięcia tego celu, oprócz długofalowych badań naukowych, jest po pierwsze – transdyscyplinarna debata publiczna, a po drugie – masowa i rzetelna edukacja. Edukacja zresztą staje się coraz bardziej ekskluzywnym dobrem, dlatego niewykluczone, że owa inherentna potrzeba obcowania z transgresją, przy obecnym rozwarstwieniu społecznym, coraz bardziej dychotomizującym biednych i bogatych, skutkować będzie słabo uświadomionym, autodestruktywnym używaniem narkotyków syntetycznych przez masy i ekskluzywnym, bezpieczniejszym używaniem substancji bliższych naturze przez klasy wyższe, zamożniejsze. To, co dzieje się obecnie, w 1992 roku przewidywał wspomniany na wstępie Terence McKenna. Pisał on, krytykując wojnę z narkotykami:

Jak dotąd mamy do czynienia z bardzo niską świadomością społeczną dotyczącą zagadnień związanych z narkotykami. Opinia społeczna jest przez to bardzo łatwo manipulowana. Sytuacja ta musi ulec zmianie. Powinniśmy nareszcie nauczyć się postępowania z substancjami psychoaktywnymi. W tym celu nie wolno sięgać po nieludzkie standardy zachowania, usiłujące za wszelką cenę wbić do świadomości zbiorowej metafory dominacji. Nie można ‘po prostu mówić nie’ narkotynom, ponieważ wywołuje to odwrotny skutek. Nie powinniśmy także poddać się pokusie rozmaitych rozkosznych wizji łatwej pogoni za przyjemnościami, przedstawiających hedonizm jako Święty Graal organizacji społecznej. (McKenna 2007, 258)

Uznając więc, że odwieczna relacja człowieka z substancjami psychoaktywnymi najprawdopodobniej będzie miała swój dalszy i zapewne bardziej niebezpieczny bieg, już teraz jednym z pierwszorzędnych zadań winno być wypracowanie nowych, racjonalnych i ugruntowanych w nauce rozwiązań profilaktycznych oraz terapeutycznych, co zresztą zostało zauważone przez rządy państw najdotkliwiej doświadczonych problemem narkotykowym. Wypracowanie konstruktywnych rozwiązań należy zapewne do przyszłości,

a postępująca medykalizacja społeczeństwa i upowszechnianie stosowania rozmaitych leków nie ułatwia tego zadania. Być może więc warto zrewidować także samo podejście społeczeństwa do substancji psychoaktywnych, co jawi się jako szczególnie pedagogiczne, edukacyjne zadanie na kolejne lata.

#### BIBLIOGRAFIA

- Africa, T.W. (1961). "The Opium Addiction of Marcus Aurelius" [w:] *Journal of the History of Ideas*, 22(1), s. 97-102.
- Anglicus, G. (1510). *Compendium medicine Gilberti anglici tam morboru[m] vniuersaliu[m] qua[m] particularium nondum medicis sed & cyrurgicis vtilissimum*. Lugduni, Impressum per Jacobum Sacconum, expensis Vincentii de Portonariis. Nr katalogowy 2247008R.
- Beroaldo, F. et al. (1494). *Opera agricolationum*. Bologna: Benedictus Hectoris.
- Blinken, A. (2023). "Secretary Antony J. Blinken Opening Remarks at a Virtual Ministerial Meeting to Launch the Global Coalition to Address Synthetic Drugs". <https://www.state.gov/secretary-antony-j-blinken-opening-remarks-at-a-virtual-ministerial-meeting-to-launch-the-global-coalition-to-address-synthetic-drugs/> [08.12.2023].
- Brinkhof, T. (2022). "The high life: Doing drugs with ancient Greeks and Romans" [w:] Big Think. <https://bigthink.com/the-past/history-of-drugs-ancient-greece-rome/> [16.11.2023].
- Census (2023). United States Census Bureau. *Historical Population Change Data (1910-2020)*. <https://www.census.gov/data/tables/time-series/dec/popchange-data-text.html> [31.12.2023].
- Courtwright, D.T. (2009). *Forces of habit drugs and the making of the modern world* (1 ed.). Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- Crocq, M.A. (2007). "Historical and cultural aspects of man's relationship with addictive drugs" [w:] *Dialogues Clin Neuroscience*, 9(4), s. 355-61. doi: 10.31887/DCNS.2007.9.4/macrocq. PMID: 18286796; PMCID: PMC3202501.
- d'Abano, P. (1475). *Tractatus Petri de Abano de Remediis uenenorum*. The National Library of Medicine USA, nr katalogowy 9414474. <http://resource.nlm.nih.gov/9414474> [14.12.2023].
- Davies, J.B. (1998). *Myth of Addiction*. London: Routledge.
- Dodoens, R. (1578). *A nievve herball, or Historie of plantes: wherein is contayned the whole discourse and perfect description of all sortes of herbes and plantes : their divers & sundry kindes ... and that not onely of those whiche are here growyng in this our countrie of Englande, but of all others also of forrayne realmes commonly used in physicke ; first set foorth in the Doutche or Almaigne tongue*. London: By Mr. Gerard Dewes, dwelling in Pawles Churchyarde at the signe of the Swanne. The National Library of Medicine USA, nr katalogowy 2232003R.
- Dz. U. (2023). *Wykaz substancji psychotropowych, środków odurzających oraz nowych substancji psychoaktywnych*, Dz.U.2022.1665 t.j.

- Erickson, C.K. / Wilcox, R.E. (2001). "Neurobiological Causes of Addiction" [w:] *Journal of Social Work Practice in the Addictions*, 1(3), s. 7-22, doi: 10.1300/J160v01n03\_02.
- Escohotado, A. (2010). *The general history of drugs* (G. W. Robinette, Trans.). Valparasio, Chile: Graffiti Milante Press.
- Faupel, C.E., Horowitz, A.M., & Weaver., G.S. (2010). *The sociology of American drug use*. New York: Oxford University Press.
- Foucault, M. (2006). *History of Madness* (J. Murphy, & J. Khalfa, & J. Khalfa, Trans.; 1st ed.). Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780203642603>.
- Gahlinger, P. (2004). *Illegal drugs: A complete guide to their history, chemistry, use, and abuse*. New York: Penguin.
- Gowing, L., Ali, R., Allsop, S, Marsden, J., Turf, E., West, R., Witton, J. (2015). "Global statistics on addictive behaviours: 2014 status report" [w:] *Global Statistics on Addiction*, 110(6), s. 904-919.
- Hollingshed S. (2019). "The Drug War in America: How Much Damage Has it Done?" *Honors College Theses*, 409.
- Jones, A.W. (2011). "Early drug discovery and the rise of pharmaceutical chemistry" [w:] *Drug Test Analysis*, 3(6), s. 337-44. doi: 10.1002/dta.301. PMID: 21698778.
- Katz, J., Sanger-Katz, M., Sullivan, E. (2023). "Some Key Facts About Fentanyl" [w:] New York Times / Centers for Disease Control and Prevention; National Center for Health Statistics. <https://www.nytimes.com/2023/10/05/upshot/fentanyl-opioids-mexico-explainer.html> [15.12.2023].
- Keefe, P.R. (2023). *Imperium bólu. Baronowie przemysłu farmaceutycznego*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Liebig, J. (1832). "Ueber die Zersetzung des Alkohols durch Chlor" [w:] *Annalen der Pharmacie* 1(1), s. 31-32.
- Malczewski, A. / Jabłoński, P. (red.) (2020). *Raport o stanie narkomanii w Polsce*. Warszawa: Krajowe Biuro do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii.
- Merlin, M. (2003). "Archeological Evidence for the Tradition of Psychoactive Plant Use in the Old World" [w:] *Economic Botany*, 57(3), s. 296-323.
- Musto, D.F. (1996). "Pathways of Addiction: Opportunities in Drug Abuse Research". Institute of Medicine (US) Committee on Opportunities in Drug Abuse Research. Washington (DC): National Academies Press (US).
- NCDAS (2023). National Center of Drug Abuse Statistics: <https://drugabusestatistics.org/> [30.11.2023].
- Niewiadomska, I. / Stanisławczyk, P. (2004). *Narkotyki*. Lublin: KUL.
- Ohler, N. (2021). *Trzecia Rzesza na haju. Narkotyki w hitlerowskich Niemczech*. Wydawnictwo Poznańskie.
- Pliniusz Starszy (1483). *Caii Plynii secundi Naturalis historiae liber primus*. Wenecja: Raynaldus de Novimagio.
- Pomara, C., Cassano, T., D'Errico, S., Bello, S., Romano, A.D., Riezzo, I., Serviddio, G. (2012). "Data available on the extent of cocaine use and dependence: biochemistry, pharmacologic effects and global burden of disease of cocaine abusers" [w:] *Current Medicinal Chemistry*, 19(33), s. 5647-57.

- Read, J., Bentall, R., Mosher, L., Dillon, J. (2013). *Models of Madness. Psychological, Social and Biological Approaches to Psychosis*. Routledge.
- Wesson, D.R. (2011). "Psychedelic drugs, hippie counterculture, speed and phenobarbital treatment of sedative-hypnotic dependence: a journey to the Haight Ashbury in the Sixties" [w:] *Journal of Psychoactive Drugs*, 43(2), s. 153-64. doi: 10.1080/02791072.2011.587708. PMID: 21858961.
- Yousif, N. (2023). "How the fentanyl crisis' fourth wave has hit every corner of the US" [w:] BBC. <https://www.bbc.com/news/world-us-canada-66826895> [15.12.2023].